

Sztandar Biblijny

„Zeslij światłość i prawdę Twoją! niech one mnie prowadzą ...”

Psaln 43: 3.

„Podnieście Sztandar do Narodów”

— Izaj. 62: 10 —

Wewnątrz numeru . . .

Posłuszeństwo 82

Oczekiwanie na Mesjasza 89

Najbardziej doskonały dar 94

Piąty dzień czyli Epoka 95

Ogłoszenia 96

POSŁUSZEŃSTWO



KRÓL SAUL

SAMUEL

„OTO POSŁUSZEŃSTWO LEPSZE JEST NIŻELI OFIARA, A SŁUCHAĆ LEPIEJ JEST, NIŻ OFIAROWAĆ TŁUSTOŚĆ BARANÓW” – 1 Samuelowa 15: 22

„Kto ma przykazania Moje i zachowuje je, ten jest, który Mnie miłuje; a kto Mnie miłuje, będzie go też miłował Ojciec mój i Ja go miłować będę, i objawię mu Siebie samego” – Jana 14:21

Nasz tekst z 1 Księgi Samuela jest w pewnym sensie biografią opierającą się na słowach odnoszących się do króla Saula i Samuela. Samuel był już wówczas w podeszłym wieku, a Saul od pewnego czasu był królem nad całym Izraelem. Prawdopodobnie Saul poczuł się zbyt pewny siebie, gdy Pan dał mu rozkaz, by ruszył na Amalekitów i zniszczył niegodziwe miasto: mężczyzn, kobiety, dzieci i niemowlęta, także owce, woły i wielbłądy oraz wszystkie inne zwierzęta. Tak więc Saul przygotował się do walki i zgromadził do niej dwieście tysięcy Izraelitów. Jeśli sobie przypominać, stanowiło to około jednej trzeciej zastępów Mojżesza, które opuściły Egipt – ponieważ wtedy wyszło sześćset tysięcy żołnierzy. W tym konflikcie pod wodzą Saula znalazło się dwieście tysięcy żołnierzy. Zatem nie była to mała potyczka. Niektóre filmy biblijne pokazują małą garstkę Izraelitów wokół miasta, być może 50 czy 60, lecz biblijny opis podaje liczbę w setkach tysięcy.

Izraelici zdobyli miasto, zabili Amalekitów, lecz w pewnych sprawach nie postąpili według rozkazu. Król Saul zachował największego grzesznika z tego niegodziwego narodu, króla Agaga. Sami Izraelici pozostawili dla siebie najlepsze okazy z trzody i stad. Dlatego kiedy Samuel szedł do nich, PAN wcześniej oznajmił Samuelowi, że jest niezadowolony ze sposobu przeprowadzenia walki przez Izraelitów oraz nieposłuszeństwa Sau-

la wobec Boga. Saul usiłował usprawiedliwić swoje czyny i mówił podobnie, jak Adam w ogrodzie Eden: „Niewiasta, którą mi dałeś, aby była ze mną, ona mi dała z tego drzewa i jabłkiem.” Tak więc Saul powiedział: „Ale lud wziął najlepsze owce i woły, aby je złożyć na ofiarę PANU, Bogu twemu.” Samuel zwraca tutaj uwagę Izraelitom i Saulowi; posłuszeństwo jest lepsze niż ofiara.

Rozumiemy, że ofiara oznacza służbę składaną Bogu w poświęceniu z naszego samozaparcia i ofiarowania się Bogu w naszym człowieczeństwie. Dlatego tylko taką ofiarę Bóg docenia. On docenia naszą poświęconą służbę w celu czynienia Jego woli, lecz po pierwsze i najbardziej, On wymaga posłuszeństwa Swym przykazaniom.

Dostrzegamy, że w ostatnich latach niektórzy z telewizyjnych ewangelistów są zamieszani w różne sprawy, gdzie pozyskują wielkie liczby nawróconych, lecz nie reformują swego własnego postępowania. Jeden z ewangelistów zabrał część funduszy, które zbierał, wykorzystując je na własny użytek. Inny z nich postępował niemoralnie. Bóg nie może przyjąć takiej służby. Najpierw posłuszeństwo Boskiemu prawu, a potem ofiara, lecz najbardziej jedno i drugie nadaje się do przyjęcia przez Boga, jeśli jest dokonane w harmonii z Jego wolą.

Ponadto, druga część naszego wersetu mówi: „a słuchać lepiej, niż ofiarować tłustość baranów”, to znaczy, że należy słuchać tego, co Pismo Święte uczy na temat Boskich przykazań. Ktoś może powiedzieć: „dobrze, lecz co ma do tego tłuszcz baranów?” Pamiętajcie, jak w rozważaniach Cieni

Przybytku cielec był dużym, raczej dobrze utuczonym zwierzęciem i że przedstawiał człowieczeństwo naszego Pana Jezusa ofiarowane Bogu w poświęconym życiu Jezusa. Fakt, że tłuszcz, gdy był położony na ołtarzu razem z innymi częściami zwierzęcia, gwałtownie się spalał, co reprezentowało gorliwość naszego Pana Jezusa, Jego energię, którą złożył Bogu w ofierze, Jego doskonałą ofiarę. Stąd musimy być bardzo staranni, by dokładnie zwracać uwagę na to, co Bóg nam mówi w związku z tym, jak mamy służyć. Aby nasza ofiara nadawała się do przyjęcia przez Boga, musi być składana w sprawiedliwości. Na tym polu istnieje wiele pogwałceń.

W Ew. Jana 14: 21 Jezus mówi do swoich słuchaczy: „Kto ma przykazania Moje i zachowuje je, ten jest, który Mnie miłuje; a kto Mnie miłuje, będzie go też miłował Ojciec mój i Ja go miłować będę i objawię mu Siebie samego.” Choć słowo posłuszeństwo nie występuje w tym wersecie, ono jest jego zasadniczą myślą. Jest ono zawarte w części, „kto ma przykazania Moje”, a szczególnie w słowach „zachowuje je”, kto zachowuje Moje przykazania. Te słowa były częścią ostatniego wykładu naszego Pana do jedenastu Apostołów (gdyż Judasz już opuścił ich, by zdradzić naszego Pana). Naszego Pana czekało ukrzyżowanie, zatem możemy dostrzec wielkie znaczenie, jakie nasz Pan nadał posłuszeństwu Ojcowskiej woli.

Co rozumiemy przez posłuszeństwo? Posłuszeństwo ma miejsce, gdy my szczerze akceptujemy wolę innej osoby, a następnie staramy się skrupulatnie ją wypełniać. My przyjmujemy wolę innej osoby, jako swą własną wolę i staramy się wypełniać jej wymogi. Patrząc na to z punktu widzenia ludu Bożego, my przyjmujemy wolę Boga i Chrystusa, jako swą własną wolę. Obecnie Bóg tak postanowił, że zgodnie z Jego zarządzeniami jesteśmy winni posłuszeństwo różnym uznawanym autorytetom na ziemi. Jako lud Boży jesteśmy winni posłuszeństwo Bogu i Chrystusowi za dobro, jakie dla nas czynią oraz za błogosła-

wieństwa, które mają dla nas w Boskim planie. Jako dzieci powinniśmy być posłuszni naszym rodzicom. Na tyle, na ile nasi rodzice są prowadzeni przez Boską wolę. Jako żony okazujemy rozsądne posłuszeństwo wobec naszych mężów, ponieważ jako głowy domu, są oni Boskimi reprezentantami, a jeśli jesteśmy mężami, wyrażamy posłuszeństwo Panu przez staranne poszanowanie praw naszych żon, ponieważ Pan jest najwyższy nad wszystkimi i On wymaga równej miłości i sprawiedliwości w relacjach rodzinnych. Posłuszeństwo należy się również naszym nauczycielom, zarówno świeckim jak i religijnym, pod warunkiem, gdy oni nie są w sprzeczności z Boską wolą. Nasi pracodawcy i władcy wymagają od nas podporządkowania się ich nakazom w miejscu pracy i w państwie, jak nasz Pan i Apostołowie uznawali je w swoim życiu.

„Kto ma przykazania Moje”, znaczy, że ktoś otrzymał Boskie prawa, przyjął je i od tego czasu pragnie być uczniem Chrystusa. To nie oznacza jed-



ynie słuchania i rozumienia Boskich przykazań, lecz znaczy przyjęcie ich, wzięcie ich wszystkich przez nas. Zatem, istnieją pewne kroki prowadzące do uczniostwa. Są to kroki by znaleźć się w szkole Chrystusowej. Pierwszą i podstawową rzeczą jaką powinno się uczynić,

jest odwrócenie się od grzechu i świata, następnie przyjęcie Jezusa jako Swego osobistego Zbawiciela, a potem, w harmonii z Rzymian 12:1, poświęcenie swego życia Bogu. Ten postępek jest potrzebny, aby być uczniem Jezusa Chrystusa i aby zostać przyjętym do Szkoły Chrystusowej. Wiem, że w niektórych zgromadzeniach były i prawdopodobnie nadal są zebrania „Szkoły Proroków” i dobrze jest, gdy rozważając urządzenie takich zebrań w naszym zborze rozumiemy, że te same trzy kroki są niezbędne, by znaleźć się w „Szkole Proroków.” Komuś, kto przychodzi z ulicy na wasze zebranie, nie proponujcie udziału w „Szkole Proroków.” Nie powinniście tak czynić. Niektóre zbory tak postąpiły z okropnymi

skutkami. Aby być w Szkole Chrystusa i w „Szkole Proroków”, niezbędne są pewne rzeczy. Po pierwsze, trzeba mieć pewne zdolności możliwe do rozwinięcia czy to do publicznego przemawiania, czy prowadzenia badań w zborze, czy też nabożeństw oświadczeń. W „Szkole Proroków” uczy się tych rzeczy i powinno się je wyjaśnić na korzyść nowych uczestników.

To znaczy, że ten, który jest w „Szkole Proroków”, nie jest pod wpływem nałogu palenia tytoniu, picia alkoholu czy brania narkotyków. Udzielenie takiej osobie stanowiska w Szkole Chrystusowej jest poważnym błędem. By przyjąć Boskie przykazania, musimy okazać pełne zaangażowanie, zupełne poświęcenie się Bogu. Przez słowa „kto ma przykazania moje”, nasz Pan ma na myśli osobę, która przyjmuje Jego nauki i naśladuje Go, tym sposobem dowodząc swej miłości do Niego.

Teraz przechodzimy do słów „i zachowuje je.” Te przykazania nie są konkretnym werselem biblijnym. Nie jest to Dziesięć Przykazań. One nie są Przymierzem Zakonu, ponieważ Chrystus położył kres Przymierzu Zakonu, przybijając go do Swego krzyża dla każdego, który odtąd przyjmował Jezusa. Jest to uświęcenie w najbardziej absolutnym sensie, nie tylko początkowe poświęcenie, lecz oddanie się Bogu przez całe życie. Poświęcenie jest pracą aż do śmierci, dziełem życia.

List do Filipian 2: 12: „Przeto moi mili! Jak zawsze posłuszni byliście, ... z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie.” Wiemy, że słowo „bojaźń” oznacza cześć, a drżenie nie zawiera myśli o lęku przed Bogiem, lecz obawę i brak zaufania do siebie, a poleganie bardziej na Panu.

WROGOWIE POSŁUSZEŃSTWA

Rozważmy teraz pewnych wrogów posłuszeństwa. O, mamy ich wielu! Jestem pewny, że

bez trudu wiele z nich moglibyście wyliczyć. Oczywiście naszym największym wrogiem jest szatan, diabeł, przeciwnik. On skłania nas do nieposłuszeństwa i jest w tym niezwykle wytrwały. On przedstawi wam tysiąc i jeden powodów, dla których powinniście postępować jego drogami, zamiast drogami Boga, postępując raczej według jego przykazań, niż według Boskich przykazań. On czynił tak wobec naszego Pana, jednak bez skutku i czyni tak z mniejszym lub większym powodzeniem wobec ludu Bożego.

Następnym wrogiem jest świat; nasza rodzina i nasi przyjaciele, którzy dążą do tego, by nas odciągnąć od drogi, którą powinniśmy kroczyć; są to ludzie, jakich znamy i z którymi mamy kontakt w naszej świeckiej pracy. Oni będą was ośmieszać i naśmiewać się z was, pozwalając wam odczuć ich wyższość. Każdy, kto był w wojsku stwierdzi, że gdy przełożeni dowiedzą się, że ktoś jest w opozycji do służby wojskowej, będą go traktować jako obywatela drugiej kategorii!

Zdarza się nawet, że naszymi wrogami są ludzie z różnych kościołów, którzy są chrześcijanami, lecz jedynie z nazwy. Nawet nasi bracia w pewnych sytuacjach mogą być naszymi wrogami. „Dlaczego?”, powiecie, „to niemożliwe”! O,

tak! Spójrzcie na Apostoła Piotra. „Panie, zmiłuj się nad Sobą, nie przyjdzie to na Ciebie!” Piotr nie mógł zaakceptować myśli, że Pan Jezus miał cierpieć i umrzeć. Co Pan mu odpowiedział? „Idź precz, szatanie!” Tak, Piotr nieświadomie przyjął stronę przeciwnika w opozycji do dzieła wyznaczonego Jezusowi, jako Odkupiciel i Zbawca (Jana 3:16).

Kolejnym wrogiem jest nasze ciało i nie jest ono najmniejszym z nich. Nasze upadłe ciało i światowe uczucia bardzo nas atakują. Wszystkie te rzeczy walczą przeciwko nowemu sercu, umysłowi i woli.



PRZYKŁADY POSŁUSZEŃSTWA

Noe był jednym z nich; on zbudował arkę i wszedł do niej. Zwróćmy uwagę na fakt, że był to pierwszy statek o takich rozmiarach, który został zbudowany. On i jego synowie przez kilka lat pracowali przy tym statku, wyśmiewani przez ludzi, a jednak Noe ukończył go zgodnie z tym, co Bóg mu powiedział. On był wielkim przykładem wierności. W 1 Moj. 6:22 czytamy: „I uczynił Noe według wszystkiego, co mu rozkazał Bóg...”

BÓG PRÓBUJE ABRAHAMAMA

Następnie Abraham był wiernym sługą Boga. Czy pamiętacie, gdy Bóg przemówił do Abrahama i powiedział: „Wyjdź z ziemi twej i od rodziny twojej, i z domu ojca twego, do ziemi, którą ci покаżę.” On nawet nie wiedział, gdzie idzie, jednak zgromadził swoją rodzinę oraz swoje dobra, załadował na zwierzęta i wyruszył w drogę! Czytamy o tym w 1 Moj. 12:1-4.

Potem urodził się Izaak i po pewnym czasie Bóg powiedział Abrahamowi, by wziął Izaaka, swego ukochanego syna, i ofiarował go na ołtarzu na górze Moria. Jakże wzruszające było, gdy Izaak i Abraham szli i Izaak zapytał: „Ojcie mój! ... Oto ogień i drwa, a gdzie baranek na ofiarę paloną?” Izaak był razem z ojcem, gdy wcześniej składali Bogu ofiary i wiedział, że potrzebna jest ofiara. Abraham nie był w stanie powiedzieć Izaakowi, że on miał być tą ofiarą. On odpowiedział: „Bóg dostarczy ofiarę.” Wówczas Abraham związał Izaaka i położył go na ołtarzu. Cóż za wspaniała ilustracja uległości naszego Pana Jezusa Chrystusa wobec Ojcowskiej woli, a także Jego posłuszeństwa w służbie dla Boga i złożeniu Jego życia, jako okupowej ofiary za ludzkość. W Żyd. 11:17 (KJV) Apostoł stwierdza: „Przez wiarę Abraham, gdy był próbowany, ofiarował

Izaaka...” Czy przechodzicie przez pewne próby i utrapienia? Jedną z rzeczy, którą Bóg z pewnością zamierza uczynić wobec nas wszystkich, jest dokładne wypróbowanie nas. Brat Johnson wypowiedział słowa, które utkwiły w moim umyśle: „Pan zamierza sprawdzić was, czy należycie do Niego w pełni, częściowo czy też wcale.” Czasem Pan działa w taki sposób. „Przez wiarę Abraham, gdy był próbowany, ofiarował Izaaka i otrzymał obietnicę ten, który ofiarował swego jednorodzonego syna” (Żyd. 11:17). Gdy czytamy ten opis, dostrzegamy, że w typie Bóg nie wymagał, by Izaak był zabity, dostarczając barana uwięzionego w zaroślach, lecz w antytypie Boska miłość wymagała kompletnej ofiary Jezusa, jako antytypicznego Izaaka, by umarł na krzyżu.

MOJŻESZ I IZRAEL POSŁUSZNI BOGU

Uwolnienie Izraelitów z niewoli egipskiej było prawie niemożliwe, lecz Mojżesz stanął tam, jako wyzwoliciel, jako jedyny. A jak to było, gdy Bóg wybierał Mojżesza? Mojżesz odpowiedział, Boże,

nie mogę pójść. Nie potrafię tego zrobić. Nie mogę stanąć przed Faraonem. Mam powolną mowę. Nie jestem odpowiednią osobą. Bóg odpowiedział: „Dam ci Aarona, aby mówił za ciebie.” „Lecz skąd mam wiedzieć, co mówić? Co mam począć, aby ten wielki król pozwolił Izraelitom odejść?” Wówczas Bóg powiedział mu: „Rzuć twą laskę na ziemię”, on rzucił i laska zamieniła się w węży. „Teraz chwyć węży za ogon.” Mojżesz chwycił węży za ogon i on stał się



laską, 2 Moj. 4:1-5. Tak, to zaraz zadowoliło Mojżesza i poszedł do Faraona. On wykonał to, na co Bóg go posłał, oczywiście z Boską pomocą, lecz Mojżesz został użyty, jako narzędzie do uwolnienia Izraela. Z ludzkiego punktu widzenia było to niewykonalne. „Widział też Izrael tę moc wielką, którą PAN uczynił nad Egipcjanami; a bał się lud

PANA i uwierzyli PANU, i Mojżeszowi, słudze Jego”, 2 Moj. 14:31.

DAWID I HIJOB

Również Dawid był posłusznym sługą Boga, pomimo faktu, że popełnił grzech, pewne poważne grzechy, a jednak Bóg mówi, że Dawid był mężem według serca Bożego. W Psalmach Dawid wielokrotnie prosi Boga o przebaczenie za swoje grzechy. W 1 Król. 15:5 czytamy: „Czynił Dawid, co było dobrego w oczach PAŃSKICH, a nie uchylał się od wszystkiego, co mu rozkazał po wszystkie dni żywota swego, oprócz sprawy z Uriaszem Hetejczykiem.”

Potem był także Hiob ze swym wielkim bogactwem i nieszczęściem. On stracił swoje stada. Stracił sług, którzy zostali zabici, jego synowie i córki również zginęli,

a jednak Hiob pozostał wierny Bogu, pomimo tego wszystkiego, co go spotkało w życiu. Czasami, gdy przychodzą na nas utrapienia, mówimy: „Panie, co złego zrobiłem?” Z pewnością robię coś złego. W przypadku Hioba, PAN powiedział do przeciwnika:

„Przypatrzyłeś się słudze memu Hiobowi, że mu nie ma równego na ziemi” w posłuszeństwie Bogu? Przeciwnik odpowiedział: „Tak, on jest posłuszny Tobie, lecz zabierz jego rodzinę i sług, jego zwierzęta, zabierz jego zdrowie, a zobaczysz czy nie będzie Ci w oczy złorzeczył.” Jednak w tym wszystkim on był wierny i był w stanie znieść próby, które przysły na niego. Zatem Pan próbuje nas niekoniecznie z powodu naszej niewierności, lecz ponieważ jesteśmy wierni i potrzebujemy takich prób, aby otrzymać miejsce w Królestwie. „Nagi wyszedłem z żywota matki mojej i nagi się tam wróć; PAN dał, PAN też wziął, niech będzie imię PAŃSKIE błogosławione”, Hioba 1:21. We wszystkich tych utrapieniach Hiob nie zgrzeszył Bogu ani nie przypisał Bogu nic niemądrego, Hioba 1:21.

SADRACH, MESACH I ABEDNEGO

A co powiemy o proroku Danielu i trzech hebrajczykach, Dan. 3:16-18? Kiedy trzech hebrajczyków codziennie oddawało cześć Bogu, to ksią-

żęta babilońscy z zazdrością ich szpiegowali i zdradzili ich do króla Nabuchodonozora, który wydał takie prawo, że każdy, kto będzie czcił kogoś innego prócz króla i wielkiego obrazu uczynionego przez niego, zostanie wrzucony do pieca gorejącego ogniem. Cóż za wspaniałe wyznanie wiary zostało wygłoszone w odpowiedzi tych trzech hebrajczyków: „Bóg nasz, którego my chwalimy, mocny jest wyrwać nas z pieca ogniem palającego” (czyż to nie jest wielka wiara?) „i z ręki Twojej, o królu, wyrwie nas lub nie wyrwie, niech Ci będzie wiadomo, o królu, że bogów Twoich chwalić i obrazowi złotemu, któryś wystawił, kłaniać się nie będziemy.” Oczywiście, jest to wzór posłuszeństwa Bogu, pomimo wielkiej groźby okrutnego prześladowania. Wtedy pojmano tych trzech młodzieńców, związano ich i najsilniejsi wojow-



nicy z królewskiej armii, odpowiednio ubrani, by zbliżyć się do pieca, wrzucili ich do gorejącego pieca. Gdy król z a j r z a ł do ognistego pieca, powiedział: „Izali nie trzech mężów związanych wrzuciliśmy pośród ognia? ... Oto ja wi-

dzę czterech mężów rozwiązanych przechodzących się w pośrodku ognia... a osoba czwartego podobna jest Synowi Bożemu”; w ogniu był ktoś podobny do Syna Bożego. Oczywiście, to nasz Pan Jezus w swoim przedludzkiem stanie znalazł się tam i ochronił tych trzech hebrajskich młodzieńców. Antytypem wydarzeń związanych z piecem ognistym jest kłanianie się militarystom, kościelnemu federacjonizmowi i sekciarstwu. Imiona trzech Hebrajczyków to Sadrach, Mesach i Abednego. Sadrach reprezentuje Małuczkie Stadko, Mesach Wielką Kompanię, a Abednego Młodocianych Godnych. W czasie Wieku Ewangelii te trzy klasy były próbowane w związku z tymi trzema wrogami, co jest reprezentowane przez piec ognisty. Zarówno w typie, jak i w antytypie była i jest to ciężka próba.

DANIEL

Teraz czytamy na temat proroka Daniela. Miało to miejsce w starożytnym mocarstwie Medów

i Persów i ich króla Dariusza. Także tutaj książęta zażdościli Danielowi, że miał być wywyższony na wysokie stanowisko, pierwsze po władcy imperium. Książęta królestwa byli pracownicy w wynajdywaniu praw i przy użyciu intrygi zdobyli pod nimi podpis króla, który nie podejrzewał, że podpisał dokument prowadzący do kłopotów. Złe pobudki kierowały nimi w odniesieniu do królewskiego dekretu. Oni tak go przygotowali, aby każdy, kto będzie czcił kogokolwiek lub cokolwiek prócz króla, zawsze zostanie ukarany śmiercią. Tym sposobem podżegacze mogli pozbyć się każdego, kogo uważali za zagrożenie dla swej władzy i prestiżu. W związku z tym wrogowie szpiegowali Daniela i stwierdzili, że każdego dnia w południe on na kolanach modli się do Boga. On nie modlił się przed żadnym obrazem. Donieśli o tym królowi, a że dokument był podpisany, król zbyt późno uświadomił sobie, że był to podstęp, lecz nie mógł tego zmienić, ponieważ było to niezmiennie prawo Medów i Persów. Była tam wówczas jaskinia z lwami i tam wrzucono Daniela. W Dan. 6:10 czytamy: „Gdy się Daniel dowiedział, że dekret był podany na piśmie ... trzykrotnie przez dzień klękał na kolana swoje i modlił się, a chwałę dawał Bogu swemu, jak to zwykł przedtem czynić.” W wyniku tego wrzucono Daniela pomiędzy lwy. Pamiętajcie, że Bóg uratował go przed lwimi paszczami.

JEZUS

Nasz Pan Jezus był wspaniałym przykładem doskonałego posłuszeństwa, o czym mówi Apostoł Paweł w Zyd. 5:8: „A choć był Synem Bożym, wszakże z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa.” Apostoł w Ew. Jana 4:34 mówi: „Rzekł im Jezus: Mój jest pokarm, abym czynił wolę Tego, który Mnie posłał, a dokonał sprawy Jego.” Jezus był posłany na świat przez Boga Jehowę, Swego Ojca, aby stać się Zbawicielem ludzi i aby czynić wolę Ojca aż do śmierci na Krzyżu. Zauważmy, że Jezus nie posłał Samego Siebie, by być Zbawicielem, lecz to Bóg, Ojciec posłał Go na ziemię.

Każde szafarstwo pociąga za sobą ciężar odpowiedzialności. Nie powinno się od niego uchylać ani przyjmować go pochopnie, bez zrozumienia



Gniew
był
naszą
zapłatą

„Czy nie mam
pić kielicha,
który mi dał
Ojciec?”
Jana 18:11

faktu, że ten, kto staje się sługą domowników wiary, ma przez to większy stopień odpowiedzialności, nie tylko wobec domowników wiary, lecz także wobec Pana tego domu, od którego pochodzi każdy urząd. Sługa powinien pamiętać, że niewierność w szafarstwie z pewnością doprowadzi do jego usunięcia (Mat. 25:28-30); podobnie jak każdy przejaw pokornej wierności z jego strony, zaskarbi sobie uznanie Mistrza i domowników wiary. To będzie oznaczało kontynuację jego służby, aż

Mistrz powie: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Gdyż byłeś wierny w małych rzeczach, postanowię cię zarządcą nad wielkimi rzeczami. Wejdz do radości Pana swego” (Mat. 25:23, KJV).

MOTYWACJA DO POSŁUSZEŃSTWA

Teraz przechodzimy do słów naszego wersektu, „który Mnie miłuje.” Jeśli my miłujemy Chrystusa, jeśli miłujemy Jezusa, to okazujemy to w naszym posłuszeństwie wobec PANA. Miłość jest wstępem do posłuszeństwa i jest też jego kressem. Na początku ono otrzymuje motywację z miłości. Bardzo dobrze, możemy powiedzieć, lecz jakie są inne motywy do okazywania posłuszeństwa? Możemy stwierdzić, że motywacją do posłuszeństwa jest umysłowa ocena, która pobudza nas do praktykowania posłuszeństwa. Trzy główne łaski dokonują tego dla nas. Jakie są te trzy główne łaski? Wiara, następnie nadzieja, a trzecią z nich jest miłość. Tak, wiara, nadzieja i miłość są trzema łaskami charakteru, które wytwarzają posłuszeństwo.

Jest to wiara w Boga i Chrystusa, wiara w to, kim oni są, jakimi osobami oni są; wiara w ich charaktery pełne mądrości, mocy, sprawiedliwości i miłości; wiara w ich słowa i dzieła zbawienia dla całej ludzkości. To stanowi podstawę do posłuszeństwa. Ta wiara uzdalnia nas do posłuszeństwa wobec Boga i Chrystusa nawet wtedy, gdy nasze dostrzeganie każdego aspektu Boskiego planu jest ograniczone. Wiara ufa tam, gdzie nie może odnaleźć drogi. To nie oznacza ślepej wiary! Ona zaczyna się od wiedzy, zrozumienia i utwierdzonej wiary w Boga i Chrystusa. Dlatego ona ufa tam, gdzie nie może zobaczyć wzrokiem. Jest to bardziej postępowanie wiarą niż tylko widzeniem.

Następnie jest nadzieja. Przez nadzieję podobamy się Bogu i Chrystusowi i w wyniku tego błogosławimy drugich oraz zyskujemy błogosławieństwa dla siebie w Królestwie. Izraelici mieli tę nadzieję ostatecznych błogosławieństw od Boga w Królestwie i ona była im pomocna, gdy starali się służyć Bogu. „Teraz jeśli słuchając posłuszni będziecie głosowi memu i strzec będziecie przymierza Mego, będziecie mi własnością nad wszystkie narody...”, 2 Moj. 19:5. Miłosierdzie i prawda są nagrodą za ufność wobec Boga i Chrystusa. „Wszystkie ścieżki PAŃSKIE są miłosierdzie i prawda tym, którzy strzegą przymierza Jego i świadectwa Jego”, Psalm 25:10. Przez cały Wiek Ewangelii Kościół miał nadzieję Boskiej natury. „Przez co bardzo wielkie i kosztowne obietnice nam są darowane, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury ...”, 2 Piotra 1:4. Dla wszystkich wybranych przez Boga klas jest nadzieja otrzymania miejsca w Królestwie, która nas wzmacnia.

Potem jest miłość, obowiązkowa miłość do Boga i Chrystusa oraz niesamolubna lub bezinteresowna miłość. One są największymi bodźcami do posłuszeństwa. Ojciec jest źródłem, a Syn Boskim przedstawicielem w okazywaniu tej miłości Boga. Ona jest widoczna w stworzeniu, opatrności, odkupieniu, oświeceniu, usprawiedliwieniu, uświęceniu i wyzwoleniu. Jest to obowiązkowo-

wa miłość do bliźnich, która czyni im tak, jak chciałibyście, aby oni wam czynili. Ponadto, miłość bezinteresowna jest okazywana bez oczekiwania osobistej przychylności czy korzyści w zamian za nią, lecz jest przejawiana z powodu szlachetnych charakterów Boga i Chrystusa oraz wielkiego dzieła realizacji Boskiego planu w przeszłości, obecnie, w przyszłym wieku i w wiekach następnych.

Teraz, gdy zbliżamy się do końca rozważań na temat posłuszeństwa, rozpoznajemy jak ważne znaczenie ma nasze podporządkowanie się woli naszego Wszechmogącego Boga i Jego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa; to im winniśmy nasze najwyższe posłuszeństwo. Dlatego, jakkolwiek i wszelka służba świadczona dla Boga, w głoszeniu Jego Prawdy ustnie, słowem drukowanym czy w pewnych innych formach, jak na przykład praca w Domu Biblijnym lub we własnym domu nad realizacją jakiegoś chrześcijańskiego przedsięwzięcia, praca w Internecie, praca nad przygotowaniem do druku i dystrybucją broszur, musi być wykonywana na fundamencie prawdy i sprawiedliwości. Jeśli nie jest świadczona na takiej podstawie, nie nadaje się do przyjęcia, gdyż nie spełnia Boskich wymagań. Zatem kontynuujemy oddawanie wszystkiego, co mamy w szerzeniu Ewangelii w zgodności z prawdą i sprawiedliwością.

BS '07,82-87

MISTRZU, MÓW!

MISTRZU, mów! Sługa Twój słucha,
 Tęskniąc za słowem Twym łaskawie danym,
 Tęskniąc za Twym głosem podnoszącym ducha.
 Mistrzu, niech on będzie teraz słyszany.
 Słucham Cię, zatem, Panie,
 Jakie jest Twoje dla mnie przesłanie?
 Choć w mym sercu często rozbrzmiewają
 Inne głosy niż Twój, obce, niechciane,
 Które się głośnym echem odbijają
 O przybytku Twojego ścianę,
 Proszę, niech padną Twe upragnione słowa!
 Mistrzu, mów! Ja ciszę zachowam.

Mistrzu, mów! Ja nie zwątpię w Ciebie.
 Ty prowadzisz mnie po ścieżkach życia.
 Zbawco, Pasterzu, Ty w każdej potrzebie
 Ze mną, bez Ciebie ja jestem niczym.
 Wciąż potrzebuję światła pełniejszego,
 Głębi miłości i widzenia wyraźnego.
 Na *świadectwie wiernych* polegając,
 W przekaz Twój Ewangelii ufając
 I przy zapisanej obietnicy trwając
 W życiu i śmierci w Tobie nadzieję mając,
 Wciąż jeszcze proszę o więcej litości,
 Bym mógł czerpać z Twojej wielkiej miłości.

Mistrzu, mów! Proszę, przygotuj mnie,
 Abym mógł Twój głos słysząc codziennie,
 Z posłuszeństwem i zadowoleniem, niezachwianie
 Naśladować każde słowo Twe cenne.
 A zatem słucham Cię, Panie.
 Mistrzu, mów, mów ciągle do mnie!

OCZEKIWANIE NA MESJASZA

*„Iż się wam dziś narodził Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan,
w mieście Dawidowym. A to wam będzie za znak:*

Znajdziecie niemowlętko zawinięte w pieluszki, leżące w żłobie”

Ew. Łukasza 2: 11, 12.

CO SZCZEGÓLNEGO wiązało się z Jezusem, że Izrael oczekiwał Jego narodzin? W odpowiedzi na to pytanie stwierdzamy, że wiele wieków wcześniej Bóg uczynił pewną obietnicę, która nie została wypełniona. Ta obietnica zawierała myśl, że narodzi się święte dziecko i że w pewien, niewyjaśniony w obietnicy sposób, to dziecko przyniesie szczególne błogosławieństwa dla całej ludzkości. Dlatego każda izraelska matka była bardzo uważna, by mogła stać się matką raczej syna niż córki i być może matką obiecanego dziecięcia. Było to przekazywane przez wieki, aż w końcu dziecko narodziło się.

Nadzieja tej obietnicy znajdowała się w tym, co Bóg powiedział do Abrahama: „Błogosławione będą w nasieniu twoim wszystkie narody ziemi.” Od tego czasu Abraham zaczął oczekiwać tego obiecanego Nasienia – obiecanego dziecięcia. Najpierw patrzył na swe własne dzieci, lecz ostatecznie został poinformowany, że to nie będzie jedno z jego dzieci, lecz w bardziej odległej przyszłości z jego potomków narodzi się dziecko – Nasienie Abrahama. Odtąd wszyscy Izraelici oczekiwali na narodziny dziecięcia, które sprowadzi błogosławieństwa.

Dlaczego Mesjasz był potrzebny? Dlaczego w ogóle oczekiwano narodzin dziecięcia? Od-

powieź brzmi, ponieważ na świat wszedł grzech. Bóg umieścił naszych pierwszych rodziców – świętych, niewinnych, wolnych od grzechu – we wspaniałych ziemskich warunkach ogrodu Eden, ze wspaniałymi perspektywami i życiem wiecznym, jako ich przyszłością, jeśli będą żyć w harmonii z Bogiem. Jednak, z powodu swego nieposłuszeństwa, wpadli w niełaskę u Boga i otrzymali wyrok śmierci.

Ten wyrok sprowadził na nich – ból, smutek, łzy, narzekanie, płacz i śmierć – a wszystkie te doświadczenia są naturalnym wynikiem grzechu.

Nasz Ojciec Niebiański powiedział do naszych pierwszych rodziców – i było to pierwszą oznaką, że Bóg ześle im wyzwolenie – że „nasienie niewiasty zetrze głowę węża.” Wąż w tym wyrażeniu oznacza szatana – wszystkie moce zła, wszystko co jest w opozycji do ludzkości, co sprzeciwia się błogosławieństwom, które Bóg dla niej zapewnił, a które straciła przez nieposłuszeństwo. Jednakże ta obietnica była niewyraźna i oni niewiele rozumieli z „nasienia niewiasty” i „starcia głowy węża.” To jedynie oznaczało, w alegoryczny sposób, wielkie zwycięstwo nad grzechem i szatanem, bez wyjaśnienia, jak to nastąpi.



**Symeon błogosławi Marię,
Józefa i małego Jezusa**

Ew. Łukasza 2:25-35

Ludzkość nadal umierała; nadal cierpiała z powodu skutków odłączenia od Stwórcy; wszyscy wstępowali w stan śmierci i do grobu. Oni potrzebowali, by przyszedł zbawiciel i wyzwolił ich z mocy grzechu, by uwolnił ich od kary śmierci za grzech – potrzebowali kogoś, kto będzie życiodawcą. Oni byli umierający i potrzebowali nowego życia. Takie było znaczenie słowa „Zbawca” w oryginalnym języku używanym przez naszego Pana i Apostołów. Oni poszukiwali uwolnienia od swych kłopotów i ich nadzieje skupiły się na obietnicy, na Nasieniu niewiasty.

To w tym opisie mamy podane, że Żydzi byli głęboko zainteresowani obietnicą uczynioną Abrahamowi – „W nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie narody ziemi” – iż zostaną uwolnieni od grzechu i śmierci. W żaden inny sposób ludzkość nie może być błogosławiona. Błogosławienie ludzkości bez uwolnienia jej z grzechu i śmierci, byłoby niemożliwe. Stąd Pismo Święte mówi nam o Boskim współczuciu; mówi, że Bóg popatrzył ze Swego świętego mieszkania i ujrzał nasz smutek oraz usłyszał, symbolicznie, „wzdychanie więźniów” – ludzkości – wszystkich wzdychających i męczących się pod wyrokiem śmierci – jednych z mniejszymi, innych z poważniejszymi cierpieniami; jednych z małymi, innych z wielkimi smutkami, lecz wszystkich wzdychających i męczących się w bólu (Rzym. 8:22).

Bóg objawił swoje współczucie; i czytamy, że „On spojrział w dół i zobaczył, że nie było nikogo, kto by się zlitował ani żadnego ramienia, które zbawiłoby” i „Swym własnym ramieniem sprawił zbawienie.” Właśnie to obiecano Abrahamowi – że przyjdzie ktoś z jego potomków i stanie się Zbawicielem świata; a ponieważ ta obietnica została uczyniona Abrahamowi i jego Nasieniu, oni zostali wyróżnieni jako odrębni od wszyst-

kich innych ludów i narodów. Wyłącznie do narodu żydowskiego należał ten wielki zaszczyt – że przez nich miało przyjść to zbawienie. Dlatego, od tego czasu Żydzi mówili o sobie jako o ludzie Boga, o narodzie, któremu Bóg obiecał błogosławić i przez którego ześle błogosławieństwa na wszystkie inne narody. Stąd, wszyscy inni ludzie zostali nazwani poganami (lub narodami, bo właśnie takie jest znaczenie tego słowa). Tym samym, Izrael został wyróżniony, ponieważ Boskie Przymierze było z nimi, a nie z innymi narodami. Jednak Przymierze Boga z Izraelem nie było tylko w celu błogosławienia ich samych, lecz także wszystkich innych, jak czytamy: „W nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie narody ziemi.” Teraz wiemy, dlaczego narodziło się to wspaniałe dziecko.

ZBAWICIEL – W JAKI SPOSÓB?

Jakim sposobem to dziecko mogło się różnić od wszystkich innych dzieci? Dlaczego nie użyto jakiegoś innego dziecka, jako tego przez którego miało przyjść zbawienie? Odpowiedzią z Pisma Świętego jest, że zbawienie nie mogło nadejść dla ludzkości, zanim nie nastąpiłoby zaspokojenie Boskiej Sprawiedliwości na konto pierwotnego grzechu Adama. To najpierw należy wziąć pod uwagę. Kara „umierając umrzesz”, nałożona na pierwszego człowieka, musi zostać zapłaconą i zniesioną, zanim świat może być uwolniony przez zbawienie.

Dlaczego inny człowiek nie mógł umrzeć? Ponieważ wszyscy ludzie byli pod wyrokiem pierwotnego potępienia i nikt nie mógł stać się ceną okupu lub zastępcą (Ps. 49:8). Stąd wyniknęła konieczność

narodzin szczególnego dziecięcia, różniącego się od wszystkich innych. W jaki sposób narodził się ten Jedyny? Biblia bardzo wyraźnie nam wyjaśnia, że On nie został spłodzony przez ziemskiego ojca. Chociaż Józef poślubił Marię, jednak nie był On dzieckiem Józefa. Biblia wy-



Wizyta pasterzy

jaśnia, że to dziecko zostało w szczególny sposób spłodzone przez Boską moc, w jego matce, chociaż gdy je urodziła, jeszcze była „panną.”

Takie jest twierdzenie Pisma Świętego; i choć dla niektórych to nie wydaje się jasne, jednak Słowo Boże jest niezawodne. Gdyby Odkupiciel nie był doskonały, nie mógłby zostać Zbawicielem świata. Obiecane odkupienie oznaczało, że Jezus miał być doskonały; to znaczyło, że On miał być dokładnie taki, jak pierwszy człowiek, zanim zgrzeszył. „Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez Człowieka też powstanie umarłych”; „Jako w Adamie wszyscy umierają, tak i wszyscy, którzy są w Chrystusie, będą ożywieni” (1 Kor. 15:21,22).

Zatem ten Jedynek musiał być, jak oświadcza Apostoł, „święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników” (Żyd. 7:26). On musiał być zupełnie odłączony i różny od ludzkości, jeśli chodzi o grzeszne cechy. Dlatego w tym przypadku było konieczne, jak mówi Biblia, aby Bóg spłodził Swego Syna nie za pomocą ludzkich metod i mocy, lecz mocą z wysokości. Tak więc Ten, który narodził się z „panny”, był odłączony i odmienny od grzesznej ludzkości. Jego życie nie pochodziło od ziemskiego ojca, lecz od Jego Niebiańskiego Ojca (Mat. 1:18-25; Łuk. 1:26-38).

KIM ON BYŁ?

Jest napisane, że Jezus istniał, zanim stał się ciałem; jak Sam oświadczył: „Zanim Abraham był, Jam jest.” Następnie, w jednej ze Swych modlitw powiedział: „A teraz uwielbij Mnie Ty, Ojczy! U Siebie Samego tą chwałą, którą miałem u Ciebie, zanim świat był” (Jana 17:5). W Objawieniu czytamy, że „On był początkiem stworzenia Bożego”, a Paweł mówi nam, że „przez Niego wszystko się stało.” Zatem, nasz Pan Jezus był nie tylko początkiem, lecz aktywnym wykonawcą Ojca we wszystkich twórczych dziełach wszechświata. On spełnił tę rolę w świecie anielskim, wobec ludzkości i w stworzeniu świata zwierzęcego na ziemi.

Apostoł Jan podsumowuje całą tę kwestię. Podajemy dosłowne tłumaczenie Ew. Jana 1:1: „Na początku było Słowo.” [wyrażenie Słowo, to greckie Logos. Myśl ukryta w słowie Logos jest taka, że w dawnych czasach król, zamiast wypowiadać rozkazy bezpośrednio do ludu,

siedział ukryty za parawanem, a jego Logos, posłannik, Słowo czy przedstawiciel, stał przed parawanem i donośnym głosem mówił za króla do ludu. Sam król nie był widziany przez lud – tylko Logos był widziany. Jest to biblijny obraz ukazujący nam jak bliskim przedstawicielem Niebiańskiego Ojca był Jezus, był tym Jedynym, przez którego Ojciec Niebiański dał się poznać – był Słowem, czyli greckim *Logos*]. Zatem w Jana 1:1 czytamy: „Na początku było Słowo (*Logos*), a Słowo było z Bogiem (*ho theos*) (Jehowa), a Bogiem (*theos*) (potężna istota, lecz nie Jehowa) było Słowo. Ono było na początku z Bogiem (*ho theos*), (Jehowa). Przez Niego zostały uczynione wszystkie rzeczy, a bez Niego nic nie zostało uczynione.” Zwróćmy uwagę! Jest to bezpośrednio tłumaczenie z języka greckiego, na podstawie Diaglotta. To dowodzi, że Jezus w Swej przedludzkiej egzystencji nie był Bogiem (*ho theos*), Jehową, lecz Bogiem (*theos*), potężną istotą. Innymi słowy, Jezus był bezpośrednim przedstawicielem Boga i stał się Stworzycielem wszystkich innych istot i rzeczy. On był Boską Mocą, Reprezentantem, Słowem, Posłannikiem, Logosem Jehowy. On dokonał wielkiego dzieła stworzenia jako przedstawiciel Ojca – Jehowy; natomiast On Sam był pierwszym i jedynym bezpośrednim stworzeniem Boga, pierworodnym wszelkich stworzeń, tak aby we wszystkich rzeczach Jehowa mógł mieć wyższość – pierwsze miejsce (1 Kor. 15:27).

WIELKI CEL BOGA

Kiedy nadszedł czas, aby nasz Niebiański Ojciec poinformował o Swym wielkim celu, że pragnie błogosławić nie tylko Kościół, lecz także świat, On udzielił sposobności Pierworodnemu, *Logosowi* – Temu Jednorodzonemu u Ojca – aby był sługą w tym wielkim dziele, które Bóg zamierzał dokonać dla ludzkości. W związku z tym Pismo Święte oświadcza: „dla wystawionej przed Nim (Jezusem) radości, podjął krzyż, nie zważając na hańbę.” Obecnie On usiadł po prawicy Majestatu Boga na wysokościach. Otrzymał tę wielką nagrodę za swoje posłuszeństwo aż do śmierci, śmierci na krzyżu (Żyd. 12:2, KJV).

Apostoł mówi, że nasz Pan był bogaty, a dla naszej korzyści stał się ubogi, abyśmy stali się bogaci przez Jego ubóstwo. On mówi nam, jak

Pan opuścił chwałę, którą miał u Ojca w sferze duchowej i poniżył się przyjmując ludzką naturę. Dlaczego? Ponieważ, jak już zostało powiedziane, niezbędne było, aby doskonały człowiek stał się Odkupicielem człowieka; anioł nie mógłby odkupić człowieka, nie mogło tego również uczynić zwierzę. Boskie prawo mówi, „duszę za duszę, oko za oko, ząb za ząb” 2 Moj. 21:23,24. To miało nauczyć nas wielkiej lekcji: że doskonałe ludzkie życie zostało potępione na śmierć i że było wymagane doskonałe ludzkie życie, by je odkupić. Dlatego niezbędne było, aby Jezus stał się „**człowiekiem** Chrystusem Jezusem”, aby „z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował” (Żyd. 2:9).

REZULTATY

W wyniku tych wydarzeń Jezus dowiódł Swej wierności. „Przyjąwszy postać człowieka, uniżył Samego Siebie i stał się posłuszny aż do śmierci, do śmierci na krzyżu” – najbardziej upokarzającego rodzaju śmierci (Fil. 2:8, KJV). Ojcu upodobało się, by Go wypróbować nie tylko przez śmierć, lecz przez najbardziej haniebny rodzaj śmierci – gdy umierał jako złoczyńca, ukrzyżowany pomiędzy dwoma złodziejami. Cóż za okropnym upokorzeniem jest umierać w ten sposób!

Taka śmierć byłaby wielką hańbą dla nas niedoskonałych, lecz dla Niego doskonałego, „świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników”, musiało to być powodem głębokiego i przejmującego smutku. Kończąc kładzenie Swego życia, trzyipółletni okres służby, Pan zawołał, „Wykonało się!” Nie całe Jego dzieło, bo znaczna jego część należała do przyszłości! Pan wykonał jedynie tę część dzieła, która zakończyła składanie Jego życia jako ceny okupu.

Co nastąpiło później? Po Jego śmierci nastąpiło zmartwychwstanie; i czytamy, że „Bóg wzbudził Go z martwych trzeciego dnia.” Według Pisma Świętego, On powstał ze śmierci jako chwalebna istota – „wsiane ciało skazitelne, będzie wzbudzone nieskazitelne; wsiane w niesławie, będzie wzbudzone w chwale; wsiane w słabości, będzie wzbudzone w mocy; wsiane ciało cielesne, będzie wzbudzone ciało duchowe”; „Dlatego Bóg wielce Go wywyższył i dał Jemu imię, które jest ponad wszelkim

imieniem, aby w imieniu Jezusowym wszelkie kolano się skłaniało, tych, którzy są w niebie, tych, którzy są na ziemi i tych, którzy są pod ziemią. A każdy język, aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca” (Fil. 2:9-11, KJV).

Nie dostrzegamy, by wszystkie kolana ugięły się przed Panem. Dlaczego nie? Pismo Święte mówi nam, że zanim On rozpocznie realizację Swego wielkiego dzieła w celu zbawienia ludzkości, najpierw dokona dzieła dla wybranych, dla Kościoła, dla tych, którzy starali się kroczyć Jego śladami, którzy zostali zebrani ze świata, jako Jego Oblubienica, aby być Jego współpracownikami w całym przyszłym dziele Ojca. To dzieło zajęło ponad osiemnaście stuleci. Zauważyliśmy, jak Pan zebrał Swych świętych spomiędzy Żydów, „prawdziwych Izraelczyków, w których nie było zdrady.” Nie znajdując jednak zamierzonej liczby, Pan przystąpił do gromadzenia ich ze wszystkich narodów, rodzin, języków i ludów.

Apostoł mówi nam, że kiedy ta klasa Oblubienicy połączy się z Nim, oni staną się częścią Nasienia Abrahama, jak czytamy: „A jeśliście Chrystusowi, jesteście Nasieniem Abrahamowym, a według obietnicy dziedzicami” (Gal. 3:29). To oświadczenie odnosi się do obietnicy uczynionej Abrahamowi, że przez niego i jego Nasienie będą błogosławione wszystkie rodziny ziemi. Zgodnie z tym, dostrzegamy dzieło dokonane przez Chrystusa.

Zaproszenie, by stać się Oblubienicą Chrystusa, było bardzo szczególnym zaproszeniem i ci, którzy byli Jego, postępowali po „wąskiej drodze” Jego śladami. Po cierpieniach razem z Nim, oni siedzą teraz na Jego Tronie. Jeśli z Nim cierpieli, będą także mieć udział w Jego chwale. Dlatego słowa: „cierpienia Chrystusa i chwala, jaka po nich nastąpi”, miały się wypełnić nie tylko w naszym Panu Jezusie osobiście, lecz był On przykładem dla całego Kościoła, który był usprawiedliwiony przez wiarę w Jego krew. Oni mieli udział z Nim w Jego cierpieniach, a teraz mają udział w Jego chwale; mieli także udział w Pierwszym Zmartwychwstaniu, jak to określa Objawienie. „Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą kapłanami Bożymi

i Chrystusowymi i będą z Nim królować tysiąc lat" (Obj. 20:6).

Święty Paweł mówi: „Wszystko poczytam sobie za szkodę dla zacności znajomości Chrystusa Jezusa, Pana mego”, „żeby Go poznać i moc zmartwychwstania Jego” do Boskiej natury. W jaki sposób? Przez posłuszeństwo aż do śmierci; bo „jeśli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy.”

A W PRZYSZŁOŚCI?

Wszystkie rodziny ziemi mają być błogosławione, jak pierwotnie zostało obiecanie w Edenie: „Nasienie niewiasty zetrze głowę węża.” Ponadto, jak stwierdza Apostoł Paweł w Rzym. 16:20 – „A sam Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi wasze wkrótce.” Tak więc, następnym krokiem w realizacji Boskiego Planu będzie zniszczenie szatana i grzechu.

Kiedy i jak to będzie dokonane? Teraz, kiedy ziemski rozwój klasy Oblubienicy zakończył się, w Boskim czasie właściwym nadejdzie obiecana Wolna Łaska dla wszystkich rodzin ziemi. Nastąpi ziemskie Królestwo Mesjasza. Pan obiecał, że kiedy będzie panował, cała Jego wierna Oblubienica będzie panować razem z Nim: „Temu co zwycięży, dam miejsce przy Mnie na Moim tronie, tak jak ja zwyciężyłem i usiadłem z Moim Ojcem na Jego tronie.” Cały Kościół będzie połączony z Nim w Jego wielkim Mesjańskim Królestwie; a „On będzie panował od morza aż do morza i od rzeki aż do krańców ziemi”; „Aby w imieniu Jezusowym wszelkie kolano się skłaniało... a wszelki język, aby wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca”; „Znajomość chwały Bożej napelni całą ziemię.” Cała ziemia stanie się niczym Ogród Eden. Raj Utracony stanie się Rajem Odzyskanym. Człowiek zostanie przywrócony do obrazu Boga, utraconego przez Adama. Ludzka natura będzie doprowadzona do doskonałości. Natomiast chwalebna nagrodą dla Kościoła jest Boska natura; oni będą podobni do Swego Pana, zasiadając po Jego prawicy i błogosławiąc ludzką rodzinę. Człowiek przywrócony do pierwotnego stanu na ziemi stanie się nie tylko doskonały, mając wszystko to, co Adam utracił, lecz zyska dodatkowe doświadczenie, wiedzę i charakter. Istnieją wszelkie dowody, że to będzie ostatecz-

nym dziełem błogosławienia w czasach Restytucji (Dz.Ap. 3:19-21).

CZY NIKT NIE ZGINIE?

Tak, Pismo Święte mówi nam, że niektórzy z ubiegających się o nagrodę wysokiego powołania utracą ją i że oni utracą również życie – zatem ich egzystencja wygaśnie, Żyd. 6:4-6. Święty Piotr mówi: „Zostaną zniszczeni i nie ożyją ponownie” (2 Piotra 2:12, KJV).

Podczas Tysiącletniego Królestwa oczy świata zostaną otwarte, aby mógł zrozumieć chwalebny Boski charakter i otrzyma on sposobność obserwowania i korzystania z Jego błogosławieństw. Jeśli wówczas dobrowolnie i rozmyślnie odrzucą łaskę Bożą, bardziej pragnąc żyć w grzechu oraz w opozycji do Jego panowania sprawiedliwości, umrą wtórą śmiercią, z której nie ma zmartwychwstania ani żadnej nadziei powrotu. „Staną się, jakby ich nie było.” „Będą wygładzeni z ludu” (Dz.Ap. 3:23). Jednakże, dzięki Bogu, nie ma w Biblii żadnej informacji o cierpieniach czy jakimś rodzaju mąk dla nich; oni po prostu umrą i nie ożyją ponownie. Z drugiej strony, proporcjonalnie do tego, jak wierzymy w dziecię z Betlejem, będziemy radować się z Boskiego postanowienia Go dla naszego zbawienia. Proporcjonalnie do tego, jak wierzymy, że On pojawił się dla naszej korzyści, że umarł za nasze grzechy, odpowiednio do tego, jak uznajemy Go za chwalebne Zbawcę i jak poddajemy Jemu nasze serca oraz staramy się czynić to, co się Jemu podoba, w takim stopniu zachowujemy pokój Boży.

Nasza nadzieja w stosunku do ogółu ludzkości jest taka, że w Boskim właściwym czasie Jego błogosławieństwo będzie ich udziałem. Nie będzie to życie na Boskim poziomie, jakie otrzymał Kościół, lecz powrót do ludzkiej doskonałości. Święty Piotr opisuje to w ten sposób: „Przyjdą czasy ochłody od obecności Pańskiej i pośle Bóg Jezusa Chrystusa, o którym wcześniej wam głoszono, którego niebiosu muszę zatrzymać aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co było przepowiedane przez usta wszystkich świętych Proroków” (Dz.Ap. 3:19-21, KJV).

* * * * *

BS '07, 88-91

NAJBARDZIEJ DOSKONAŁY DAR?

GDYBYŚCIE byli nastolatkami w szkole średniej i otrzymalibyście zadanie rozwinięcia tematu „Najbardziej doskonały dar”, co napisalibyście?

Pewien 15-latek napisał, co następuje i otrzymał wysoką ocenę. Z pewnością to było warte najwyższej oceny:

W ciągu roku jest wiele okazji, kiedy ludzie otrzymują prezenty i zawsze towarzyszy im dreszczyk emocji, gdy je otwierają. Lecz nowy prezent szybko spowszednieje i zapomina się o pierwszych emocjach przy jego otrzymaniu. Czy istnieje prezent, który nie traci na wartości z upływem czasu – prezent, który jest doskonały?

Żadne materialne prezenty czy dary nie są doskonałe. One dość szybko stają się mniej atrakcyjne i są coraz mniej wykorzystywane. Nawet prezent, o którym się nie zapomina i który często jest używany, nie może być doskonały. On zniszczy się w końcu lub zostanie zużyty.

Lecz istnieje dar, który nigdy się nie wyczerpie, dar tak doskonały, że będzie trwał przez całą wieczność. *Tym darem jest dar życia wiecznego od Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela.*

Ten dar jest wart więcej, niż wszystkie bogactwa świata i jest tylko jeden sposób uzyskania go, a jednak każdy, bez względu na rasę czy stanowisko w życiu, może go otrzymać. Przyjęcie Pana Jezusa jako swego osobistego Zbawcę, jest wszystkim, co należy zrobić, by go otrzymać.

Lecz dlaczego ludzie powinni starać się o ten dar? Rzym. 3:23 oświadcza: „Albowiem wszyscy zgrzeszyli i nie dostaje im chwały Bożej.” Rzym. 6:23 mówi: „Zapłatą za grzech jest śmierć, ale darem z łaski Bożej jest żywot wieczny.” Wszyscy jesteśmy grzesznikami i jesteśmy objęci wiecznym potępieniem. Jedyna droga do otrzymania wiecznego życia jest przez Jezusa Chrystusa. Jest to potwierdzone w Ew. Jana 3:36, która mówi: „Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny; ale kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, lecz gniew Boży zostaje nad nim.”

Niektórzy ludzie mówią, że zbawią ich dobre uczynki. Jednak nie jest to prawdą. Jedynym sposobem zbawienia dla człowieka jest przyjęcie Boskiego daru. List do Efezjan 2:8,9 mówi: „Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie jest z was, dar to Boży jest; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił.”

Bóg dał ten dar, ponieważ On umiłował świat. Ew. Jana 3:16 mówi: „Albowiem Bóg tak umiłował świat, że Syna Swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.”

Tak, wszystkie prezenty dzisiejszego świata tracą wartość, lecz Boski dar, dar Jego Syna, który oddał życie na Kalwarii, to jedyny doskonały dar, jaki istnieje.



Jakie to cudowne, że Bóg ponad wszystkim,
A bogactwa Jego bezgraniczne i niepoznane.

Który dostrzega spadającego wróbla,
A nas przyjmuje za swoją własność.

Jego jest ziemia i jej zupełność,
I łądy całe, i srebro, i złoto;
Stada bydła i owiec na wzgórz tysiącach,
Dobra wszystkie i bogactwa niezliczone.

Bóg hojnie nam udziela
Z zasobów Swych obfitych;
Bo wszelki dar dobry z góry pochodzi,
I dzień po dniu Pan bardziej błogosławi.

Syna drogiego Swego Bóg dał nam,
Naszego Odkupiciela, co z góry zstąpił –
By od śmierci zbawić i życie dać nam –
Nieograniczonej Boskiej miłości dar.

Cóż za miłość cudowna! My co zrobić możemy
Z naszej strony rzecz nader małą,
To Panu oddać chwałę należną i cześć,
I pierwsze miejsce w swych sercach Mu dać.

Więc teraz przywilej mamy,
By Panu dać to nasze małe wszystko,
To, co prawowicie Jego – co za cenę kupione –
Mniej ofiarować nie możemy.

Naszą „rozsądną służbą” jest,
By wszystko, co mamy, Panu dać,
I jako słudzy, zużyć to dla Niego,
Według Słowa Jego.

Jego dobroć i miłosierdzie, radość i pokój,
Z nami będą po dni wszystkie;
Na wieki będziemy żyć stale
I śpiewać pieśń o Boskiej miłości i chwale.

* * *

BS '07, 92



PIĄTY DZIEŃ, CZYLI EPOKA

Znajdujące się w wodzie i w powietrzu związki węgla zostały wchłonięte przez skorupiaki morskie, z których powstały pokłady wapienne, i przez bujną roślinność, która zamieniła się w złoża węglowe, natomiast atmosfera ziemską zaczęła się na tyle oczyszczać, że stało się możliwe życie zwierząt oddychających powietrzem. Na ten okres przypada rozwój ziemnowodnych gatunków zwierząt, takich jak krokodyle i inne, które mogą żyć zarówno w środowisku wodnym, jak i lądowym. Do tego okresu należą ptaki, a przy jego końcu pojawił się mamut i leniwiec.

Pomiędzy teorią ewolucji a Biblią istnieje wyraźny konflikt, niemniej jednak towarzyszy mu wiele niepotrzebnych tarć.

Jedynie w odniesieniu do człowieka Biblia wyraźnie oświadcza, że jest on szczególnym, bezpośrednim stworzeniem Boga. Oświadczenia Księgi Rodzaju w stosunku do stworzeń niższego rzędu przychylają się raczej do procesu zbliżonego wyspecjalizowanej ewolucji. Bóg rzekł: „Niech hojnie wywiodą wody płaz duszy żyjącej, a ptactwo niech lata nad ziemią” – 1 Moj. 1:20,21. Fakt, że początek życia miał miejsce w wodzie, a następnie powstały ptaki i w dalszej kolejności zwierzęta lądowe, jest w zupełnej zgodności z odkryciami naukowymi.

Teoria Darwina rozczarowała tych, którzy uwierzyli w nią naiwnie i bez dostatecznego sprawdzenia dowodów jej prawdziwości (1 Tym. 6:20).

Doświadczenia z ostatnich lat pokazują, że każde połączenie gatunków i rodzajów, nawet jeśli jest częściowo udane, prowadzi do przywrócenia pierwotnego stanu w trzecim lub czwartym pokoleniu roślin, kwiatów, owoców czy zwierząt.

Właściwa wydaje się myśl, że pod Boskim nadzorem różne rodzaje stworzeń osiągnęły pewien poziom rozwoju i stałość gatunków nie w tym celu, by odchylić się od nich lub zmienić się ponownie. Nie ma najmniejszej sugestii odnoszącej się do ewolucji człowieka ze stworzenia niższego rzędu. Lecz wprost przeciwnie, Biblia dostarcza jedynie podstawy, by wierzyć, „że człowiek Boży był ... dostatecznie wyćwiczony [wyposażony]” – 2 Tym. 3:17.

Pytania do lekcji 6

1 Mojżeszowa 1:20-23

1. Wyjaśnij w jaki sposób atmosfera ziemską została na tyle oczyszczona, by umożliwić życie zwierzętom oddychającym powietrzem.
2. Co Bóg stworzył podczas piątego dnia?
3. Co znaczy określenie ewolucja? Patrz słownik.
4. Czy jest jakaś zgodność pomiędzy Biblią a teorią ewolucji?
5. Czy jest jakiś dowód, że różne rodzaje gatunków nie osiągnęły pewnej stałości, z której nie mogłyby się rozwijać dalej? Wyjaśnij to twierdzenie na podstawie *Wykładów Pisma Świętego*, Tom VI, s.36.
6. Kto jedynie jest szczególnym bezpośrednim stworzeniem Boga?
7. Czy oświadczenia Księgi Rodzaju przychylają się do procesu zbliżonego do ewolucji w stosunku do niższych zwierząt?
8. Skąd wywodzą się początki życia?
9. Co głosi teoria Darwina? Patrz VI Tom, s.19.
10. Co jest bardziej logiczne do przyjęcia – że ślepa, nieświadoma siła działała w rozwoju naszej planety czy pogląd, że ziemia jest częścią Bożego dzieła ukazującego Boską mądrość, porządek i plan działania? Tom VI, s. 17, akapit 2.
11. Czy Pismo Święte podtrzymuje teorię, że człowiek powstał z niższego zwierzęcia?



DATA PAMIĄTKI W 2008 ROKU

Sobota, 20 marca, po godz. 18⁰⁰

Pamiętka Śmierci Naszego Pana przypada tego roku 20 marca po godz. 18⁰⁰ Nów, najbliższy zrównania wiosennego, wystąpi w Jerozolimie 7 marca o godz. 19³⁶. Odpowiednio 1 Nisan rozpocznie się 7 marca o godz. 18⁰⁰, a 14 Nisan rozpocznie się o godz. 18⁰⁰ trzynastcie dni później, czyli 20 marca o godz. 18⁰⁰.

Niech Pan pobłogosławi Swój poświęcony lud, abyśmy się właściwie przygotowali do uczczenia Jego i Jego wielkiej ofiary za nas (1 Kor. 5:7,8)!

Plan Konwencji w 2008 roku

Polska:

1. Poznań — 1 - 3 maja
3. Bydgoszcz — 9 - 11 lipca
4. Łódź — 12 - 14 lipca
5. Gliwice — 15 - 17 lipca
6. Susiec — 19 - 21 lipca
7. Kraków — 22 - 24 sierpnia

Litwa:

1. Kowno — 20 - 22 czerwca

Ukraina:

1. Orłówka — 27 - 29 czerwca
2. Lwów — 15 - 17 sierpnia

Tekst Przewodni na 2008 Rok

„OCZYŚĆCIE SIĘ,
WY, KTÓRZY NOSICIE NACZYNIA PAŃSKIE“

Izajasza 52 : 11